№ 271. Kraków, 26 Listopada — Niedziela. Rok 1882.

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe;

miejscową: Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza, Skład cygar T. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy“ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.)

W Paryżu księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Redakcyi.

Z dniem 30 listopada ustępuje cała obecna Redakcya wraz z podpisującymi dziennik wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym. Dalsze kierownictwo *Reformy* i odpowiedzialność za nie pozostawiamy właścicielowi pisma panu Janowi Czerwińskiemu.

Dr. Adam Asnyk,
wydawca.
Dr. Tadeusz Rutowski,
odpowiedzialny redaktor.
Dr. Bolesław Lutostański.
Mieczysław Pawlikowski.
Tadeusz Romanowicz.

Kraków, *25 listopada.*

System rządów w Rosyi jest dziwną mieszaniną [illegible] despotyzmu z urzędową demagogią. Potworny sojusz tych dwóch wprost sobie przeciwnych zasad wstrząsnąć musiał posadami olbrzymiego państwa. Rząd carski, mimo uroku korony, stracił w oczach ludu wszelką siłę i szacunek, a potężny niegdyś car stał się igraszką w rękach zauszników, pchających swego pana na tory polityki policyjnych niespodzianek. Brak przewodniej myśli, stałego postanowienia i odwagi w kierowaniu nawą państwową sprawił w Rosyi powszechne niezadowolenie; pohulanki carskiego absolutyzmu w parze z carską demagogią zdemoralizowały społeczeństwo rosyjskie do szpiku kości; polityka zlania sławiańskich strumieni w niezmiernym a ciemnym oceanie rosyjskim podkopała finanse Rosyi; zachłanność wreszcie panslawistycznych mów i intryg uczyniła z niej jakby szajkę sławiańskich piratów, straszących Europę rasową walką. To wszystko razem postawiło Rosyę w położeniu bez wyjścia i skompromitowało ją w oczach Europy. Dziś nikt Rosyi nie wierzy — Rosya jest odosobnioną. W tym stanie rzeczy, wobec przymierza niemiecko-austryackiego, wybiła dla Rosyi niejako ostatnia godzina ratowania mocarstwowego stanowiska. Misyi tej podjął się Giers, który w tej chwili pod pozorem podróży dla wypoczynku objeżdża polityczne stacye europejskie dla nawiązania stosunków zerwanych przez tak zwaną narodową politykę rosyjską.

Nie będziemy tutaj powtarzać przypuszczeń prasy europejskiej co do przedmiotu obrad w warcyńskiem *tusculum*. Bądź co bądź bardzo jest znaczącem zadowolenie z tych odwiedzin dzienników niemieckich wszelkich odcieni, które wygłaszają radosne hymny pochwalne na cześć Giersa, niby niosącego Europie oliwną gałązkę. Co do nas nie upatrujemy w tej podróży rękojmi pokoju, lecz raczej zapowiedź nowych zawikłań.

W tej chwili dla Rosyi najstraszniejszem jest przymierze austryacko-niemieckie, dyplomacya więc rosyjska stara się o rozbicie tego sojuszu, o pozyskanie łask i względów cesarza niemieckiego, aby zapewniwszy się ze strony Niemiec, mieć wolną rękę na Wschodzie. Kierownik rosyjskich spraw zagranicznych odgadł, przyznać to wypada, prawdziwy plan żelaznego kanclerza, który wysunął Austro-Węgry na Wschód, zawikłał je w sprawę wschodnią, aby je trzymać na uwięzi z tą myślą, aby Hohenzollerni w świecie sławiańskim utrzymywali równowagę sił między Austryą a Rosyą. W interesie przewagi niemieckiej w Europie Bismark pragnie, aby dynastya panująca w Niemczech odegrała tę samą rolę, jaką niegdyś miał dom Romanowych w świecie germańskim, równoważąc wpływy Prus i Austryi w związku niemieckim. Mimo wszelkich pokojowych zapewnień rządu rosyjskiego współzawodnictwo i współubieganie się Austro-Węgier i Rosyi o panowanie na półwyspie bałkańskim prędzej czy później doprowadzić musi te dwa mocarstwa do krwawych zapasów. Starcie to nieuniknione, może bliższe, niż się zdawać może, wnosząc z gorączkowego zbrojenia się Rosyi nad brzegami morza Czarnego i ogromnego pospiechu w budowie kolei strategicznych, skierowanych wyłącznie przeciw Austro-Węgrom. Na ten wypadek Rosya pragnie pozyskać neutralność, jeżeli nawet nie pomoc Niemiec. Dlatego to Giers składa hołdy europejskiej wyroczni w Warcinie, która zaprzyjaźniona z obydwoma zapaśnikami na Wschodzie odgrywać będzie rolę „poczciwego meklera“, biorąc za swe pośrednictwo raz wynagrodzenie ze strony Dźwiny i Wisły a drugim razem z nad Dunaju i Wełtawy. Takie mają znaczenie, naszem zdaniem odwiedziny barona Giersa u ks. Bismarka i serdeczne przyjęcie jakiego doznał dyplomata rosyjski ze strony cesarza niemieckiego, sfer rządowych i dziennikarstwa niemieckiego. Austro-Węgrom grozi więc nowe niebezpieczeństwo, będące wynikiem nieoględnej polityki hr. Andrassy'ego i bezwarunkowego oddania się w niemieckie ręce.

Głos z za Oceanu.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Do braci Rusinów!

Poza oceany do północnej Ameryki dochodzą do na nas wieści z Galicyi, które nam zakrwawiają serca, wieści smutne o nieporozumieniu, jakie emisaryusze cara rozsiewają między Wami a naszą bracią My tu: Wielkopolanie, Litwini, Rusini, Mazury, Krakowianie złączeni w jedno ciało pod sztandarem Związku Narodowego Polskiego, odzywamy się do Was jako do synów naszej wspólnej matki Polski w nadziei, że słowa nasze znajdą u Was uprzejme posłuchanie przez wzgląd na to, że ci, którzy się do Was odzywają, są wolni od wszelkich przesądów świata starego, od wszelkiej zawziętości religijnej i plemiennej, że na tym lądzie wolnej Ameryki jesteśmy reprezentantami młodej Polski.

Ażaliż nie doszedł do Was głos tej Polski odradzającej się? Czyż nie wiecie, że na całym Bożym świecie słowo „Polska“ jest hasłem wolności? Czyż nie wiecie, że na barykadach Paryża, Wiednia, Berlina, Karlsruhe, Drezna lud za wolność walcząc, wołał Polaków na wodzów i tylko pod dowództwem Polaka umiał iść w ogień, wierząc w to, że go Polak nie zdradzi?

Wy jedni, co powiadacie: „Polacy nas uciskają“. Potwarz niesłychana! Czyż święte godło: „wolni z wolnymi, równi z równymi“ nie jest dziś, jak przedtem było, gruntowną zasadą Polskiego narodu? Czyż ta zbawcza dla oświaty i wolności zasada federacyi, samorządu gminnego a indywidualnej swobody, zasada czysto słowiańska nie jest artykułem wiary każdego Polaka? Jakiegoż ucisku możecie się od nas obawiać?

Czyż dźwięczna Wasza mowa nie jest nam równie drogą i miłą, jak nasza własna? Czyż nie śpiewamy z zapałem:

„Kozak pana ne znaw z wika
„Win zrodywsia na stepach,
„Ptakom stawsia z czołowika
„Bo zris w kińskich stremenach.“

tak samo, jak śpiewamy: „Jeszcze Polska nie zginęła“?

Dajecie się powodować ludziom, co duszę swą zaprzedali djabłu i tyranom, co chcą Was wtrącić w tatarskie jarzmo Moskwy, aby sami mieć złoto, ordery, majątki. W braterskim związku z Polską czeka Was demokratyczna wolność — nikczemna, tatarska niewola w połączeniu z Moskwą; wybierajcie!

Ale nim przedsięweźmiecie krok stanowczy — przypomnijcie sobie gwałtowne przesiedlenie braci Waszych Zaporożców na Kaukaz i Czarne morze, przypomnijcie sobie los Waszego Szewczenki i tylu Rusinów, co dziś znajdują się na Sybirze i w głębi Rosyi! Przypomnijcie sobie tysiące Rusinów Podlaskich, konających pod nahajkami, ginących od kul i bagnetów [illegible] zniszczone wioski, ich kapłanów dręczo[illegible]nych do Syberyi, ich żony bite pletn[illegible] i gwałtem porywane i wysłane w [illegible]wy! Że już nie wspomnimy o tem, co wy[illegible] a Polska od czasów Katarzyny.

Zastanówcie się póki czas.

Chicago, we wrześniu 188[illegible]

Sejm Związku Narodowego Polskiego w Stan. Zjedn. Półn. Ameryki.

Juliusz Andrzejkowicz — prez. i cenzor.
Józef Łańkowski — Sekretarz Sejmu Zw. N. Pol.

Korespondencya „Reformy“

Warszawa, *2[illegible] listopada.*

(Ajent Katkowa w Warszawie. — Ukaz Apuchtina. — Obstalunek historyi literatury polskiej u p. Makuszewa. — Jeszcze pan Wierzbowski. — Służalstwo. — Wojna przeciwko narodowości polskiej. — Zdanie publicysty rosyjskiego w tym względzie.)

Już to trudno zaprzeczyć p. Katkowowi, aby robił nietrafny wybór w ludziach, których zadaniem jest propagowanie jego idei. Nie omylił się też i co do osoby p. Apuchtina, który jest wybornem narzędziem jego zamiarów i bardzo sumiennym wykonawcą planów względem nas. — Rusyfikować, rusyfikować i jeszcze raz rusyfikować „priwislanskij kraj“! Oto zasada której wiernym apostołem od samego przybycia do Warszawy jest pan Apuchtin. „Dajcie mi cenzurę, teatr i szkoły pod bezpośredni zarząd i pozwólcie postępować bezwzględnie i z prawdziwym despotyzmem satrapów, a w przeciągu dziesięciu lat zrobię z Polaków prawdziwych Moskali, co do zasad i przekonań. W te słowa pan Apuchtin przemówił przed kilku laty do jednej z wpływowych osobistości w Petersburgu. Na nieszczęście, nim zamierzono uwzględnić w decydujących sferach, to skromne żądanie pupila szkoły murawiewskiej, spotkano się wprost nieomal z przeciwną prośbą innej osobistości, która w innym kierunku pracowała z prawdziwym pożytkiem dla społeczeństwa rosyjskiego, nie można więc było pominąć prośby tej zupełnie. Mówię tutaj o hrabi Kotzebue, b. generał-gubernatorze Królestwa, który będąc, po usunięciu się z tego stanowiska, na audyencyi u cara Aleksandra II, został zapytany przez tegoż: o jakie łaski prosi, wyraził on wówczas pokorne życzenie, aby trzy osobistości ze względu zasług i zbyt gorliwych zabiegów w celu służenia rządowi, zostały przeniesione z Królestwa na wyższe posady do cesarstwa. Osobistościami temi, jak wiadomo, byli: pp. Apuchtin, kurator warszawskiego okręgu naukowego, Muchanow, dyrektor teatrów warszawskich, wreszcie Pfehl, dyrektor kancelaryi warszawskiego generał-gubernatora. Ostatni ten pan, był jak wiadomo, ni mniej, ni więcej, tylko denuncyantem, który często jeszcze przed powzięciem przez zwierzchnika swojego krokiem, przedstawiał go w fałszywem świetle, jako fakt spełniony III Wydziałowi kancelaryi Jcm. Żądaniu hrabiego Kotzebue w części tylko zadosyć uczyniono, usunięto albowiem od zajmowanych obowiązków dwóch ostatnich zwyż wymienionych panów. Pierwszy jednak, jako mający silne plecy, pozostał na stanowisku kuratora i dotąd nie szczędzi starań, aby nie zawieść pokładanego w nim zaufania. A więc, z całym zapałem „szyrokoj ruskoj natury“ zabrał się do pracy, która przechodzi miarę zdolności jego. Cenzura i teatr, widocznie skutkiem owej pokornej prośby hr. Kotzebue, uniknęły [illegible] wiedzięj łapy p. Apuchtina; nad wychowanicm publicznem ciąży ona jednak niepomiernie do chwili obecnej. Ponieważ już od dość dawna przy boku cara, powiewa bandera z programem Katkowa i według możliwych kombinacyj naszych, nie prędko zastąpioną zostanie inną, nic więc dziwnego, że główny u nas przedstawiciel smoka, czyhającego w pieczarze *Mosk. Wiedomosti*, na ofiary polskie, a nie mający współzawodnika w cywilizowanym świecie, potęguje swą działalność przy tak sprzyjających okolicznościach na raz obranej drodze.

Cóż więc pan kurator czyni? Oto jednego z minionych poranków jesiennych, wydaje rozporządzenie do dyrektorów gimnazyów tutejszych, aby skonfiskowano wszystkie książki polskie, służące uczniom do nauki języka rosyjskiego. Pod karą dymisyi zagrożono według drugiego nakazu, używać nauczycielom innej książki do nauki języka polskiego, prócz wypisów Dubrowskiego, który wysuszył sobie mózg, aby sparodyować język nasz. (O tej sławnej książce pisał już stały nasz korespondent z Warszawy. *P. red.)*

Trzecim ukazem poruczono p. Makuszewowi (!) napisanie podręcznika historyi literatury polskiej, dla użytku tutejszych szkół średnich; Mecherzyńskiego, Nehrynga i t. p. podręczników zabroniono używać pod surową karą. Sama ta okoliczność, że wzmiankowaną książkę zamówiono u p. Makuszewa, jest wystarczającą gwarancyą jej wartości. Wszak pan ten dał się już poznać z swoich prac na polu historyi literatury polskiej. Opracowywał on przecież złoty okres historyi lit. pols. i wynalazł pomiędzy pisarzami ówczesnymi tylko nędzę wyjątkową, nie mówię już o epitetach przyczepianych do nazwisk, jak: pijak, złodziej i jeszcze raz tak samo. Ocenę tego znakomitego utworu, ciekawi znajdą w *Niwie.*

A propos historyi literatury polskiej. Pisząc o tym przedmiocie, nie mogę przecież, choćby słówkiem nie potrącić o katedrę makaronizmów w literaturze polskiej, o której tyle już napisano nie tylko w naszej prasie, ale nawet i w wiedeńskiej. *Presse* wiedeńska szeroko rozwodziła się w swoim czasie nad znaczeniem tej niezwykłej wspaniałomyślności cara rosyjskiego względem Polaków, zamieszkałych w Królestwie. Dziś wspaniałomyślny dar ten, powszechnie zowią ochłapem, którym każą karmić się młodzieży naszej. A pan Wierzbowski, który dał się kupić naszym życzliwym sąsiadom ze wschodu, cóż pan ten o całej tej sprawie myśli? Nie trudno odgadnąć, tem bardziej, że nie wstydził się niemal publicznie głosić, że: „obojętną rzeczą dla mnie jest opinia profesorów uniwersytetu, (którzy mówiąc nawiasem, postanowili nawet ręki temu panu nie podawać,) a nawet całego społeczeństwa“! Co o podobnych indywiduach myśli społeczeństwo, łatwo byłoby wykazać, gdyby nie cenzura, a właściwiej nakaz z góry, dany tej ostatniej, aby podobne osobistości w swojej miała opiece i uniemożebniała stawianie ich jeszcze pod pręgierzem opinii publicznej, która nie jest takim wiatrakiem, jak to się jednemu z publicystów tutejszych zdaje.

Nie jest ona wiatrakiem i gdyby nie kładziono jej kagańca na usta, nie zaniedbałaby umieścić w galeryi służalców rosyjskich, uganiających się za orderami i dyrektora tutejszego realnego gimnazyum, który pomimo tego, że z pochodzenia jest Polakiem, już od lat wielu nie zna hamulca w uganianiu się za wyróżnieniem w gorliwości służenia sprawie „obrusienia“ swoich ziomków. Jako dowód nie wymaganej gorliwości w spełnieniu [illegible] dyrektora [illegible] mały fakcik, na [illegible] oburzano się [illegible] żyli się nie przyjęć na lekcye w dzień zaduszny ale [illegible] cmentarz, celem odwiedzenia grobów, chroniących drogie im szczątki. W tydzień po wydaleniu, (nie nakazanem z góry), w skutek próśb rodziców, pozwolono owym uczniom uczęszczać dalej do szkoły ku wielkiemu niezadowoleniu zapewne p. dyrektora.

Z prawdziwym wstrętem bierzemy zawsze za pióro, gdy nam obowiązek nakazuje publicznie piętnować swych własnych niby ziomków, którzy goniąc za zaszczytami i odznaczeniami, jakich się od rządu spodziewają, służą mu tak gorliwie, że postępowaniem swojem przewyższają o wiele najzawziętszych wrogów narodowości naszej, dla tego też i tego profesora Polaka, wykładającego swój język ojczysty pominąć nie mogę, który bez nakazu, z własnej inicyatywy daje tematy uczniom do wypracowań stylistycznych polskich z literatury rosyjskiej. Cwiczenia z literatury polskiej „o odach Dzierżawina“! Okrzyk zgrozy wydziera nam się z piersi słysząc i patrząc na tych wyrodnych rodaków, którzy pozbywszy się najdroższych uczuć — z wytartem czołem przodują swojemi pomysłami i gorliwością, całemu zastępowi wyrzutków [...]

Udział Juliusza Słowackiego w Sprawie Towiańskiego.

4)

Napisał
Henryk Biegeleisen.

(Ciąg dalszy.

W następny tydzień, 11 listopada 1843, zdaje brat Adam (Mickiewicz) sprawę mistrzowi z czynności tej siódemki Słowackiego:

„Stósownie do polecenia danego przeszłej soboty, dwaj bracia z siódemki ósmej, wezwali innych siedmiu braci. Nie przyszło dwóch, złożyła się więc tylko kompletna siódemka. Wszyscy napisali odpowiedź na cztery podane punkta. Brat Falkowski (Stanisław) złożył je bratu Adamowi i przyniósł głos siódemki, że brat Adam ma obowiązek stanowczo docisnąć brata Juliusza (Słowackiego). To zgadza się z notą daną od mistrza bratu Adamowi, bo duch Juliusza — mimo wiedzy jego samego — domagał się tego u mistrza. Jutro (w niedzielę 12 listopada) między 10tą a 11tą rano brat Adam uda się do brata Juliusza. Inni bracia mają wspierać go duchem.“

Mickiewicz udał się rzeczywiście do Słowackiego „w sprawie świętej“, ale krok ten nie odniósł żadnego skutku. Tak się domyślamy z odpowiedzi mistrza Adamowi, który mu o tej wizycie u Słowackiego donosi. „Cieszę się — pisze Towiański z Lozanny dnia 24 listopada 1843 do Mickiewicza — z twego kroku do Słowackiego. Jest to ofiara. Aby tylko od nas poszedł krok, skutek nie do nas należy.“ (Współudział Mickiewicza I, 122, 123, 128.)

Pierwszym powodem otwartego zerwania Juliusza z kołem Towiańskiego była protestacya Słowackiego „przeciwko ugięciu ducha polskiego przed cesarzem Mikołajem.“

Rzecz się miała jak następuje. Po długich przygotowaniach i konszachtach z ambasadą rosyjską, wystósował Towiański w porozumieniu z Adamem dnia 15 sierpnia 1844 pismo od nieznanego nam bliżej Towiańczyka, może Seweryna Pilchowskiego, „do cesarza Wszech-Rosyi“ (Mikołaja). Dążenie tego pisma poznają czytelnicy najlepiej z ważniejszych wyjątków, które tu w tłómaczeniu z francuskiego podaję:

„Wszystkie ludy pokolenia słowiańskiego obdarzone są skarbem bożym prostoty. Dno duszy sławiańskiej zachowało się dotąd w czystości. Inne pokolenia, więcej rozwinięte wolniejsze przodkują i oświecają drogę postępu, słowiańskiemu pokoleniu powierzony jest sztandar Jezusa Chrystusa, a sztandar ten niesiony przez ludy urzędu Słowa powinien z czasem powiewać na całym globie. Ale zaród tej duszy słowiańskiej nie miał dotąd swego właściwego życia, nie mógł się jawić, albo jeśli objawiał jakieś życie, było to zawsze ze szkodą żywotnego pierwiastku (prostoty). Słowo, które się nanowo słyszeć dało (przez naukę Towiańskiego) woła ludy słowiańskie do ich powinności. Wszystkie ludy sławiańskie zacząć winne wielkie swe życie, a życie to ma być tylko rozwinięciem kosztownego ich zarodu, musi być tylko życiem Słowa, praktyką Słowa (t. j. musi żyć duchem a nie jak dotąd ciałem tylko). Gałęzie szczepu sławiańskiego z jednego pnia wyrosłe (tak wywodzą dalej Towiańczycy swoje panslawistyczne zapatrywania) żyły pojedyńczo życiem różnem, nie mogły więc wydać owoców, których Bóg od nich oczekuje. Już przeszłość słowiańska obciążona wzajemnemi ludów tych krzywdami stanęła przed Bogiem. Pamięć ich już schodzi z ziemi i zniknąć winna z dusz naszych. Nie do braci to należy sądzić swych braci; czas przyszedł, w którym winni wszyscy zjednoczyć swe wysilenia w jednym wielkim a wspólnym interesie osiągnięcia celu, jaki im Bóg od dziś dnia naznacza. Rewolucye nie powiodły się Polakom, obróciły się owszem przeciw tym, którzy je podniesli, bo im większy jest naród jaki, jako urząd Słowa, im więcej skarbów bożych, płomienia Chrystusowego posiada, tom świętszą ma być powinność jego, karność Słowa i tem większą za niekarność cierpienia.

Dusza twoja Najjaśniejszy Panie jest wielka. Zbawienie milio[illegible] powierzone tobie N. Panie. Prowadząc tyle [illegible] ludów słowiańskich berłu twojemu poddany[illegible] dziś jesteś narzędziem woli bożej najwię[illegible] na ziemi. Jeśli usłuchasz N. Panie we[illegible] bożego, poddani twoi wierni Bo[illegible] poświęcając się myśli bożej w tobie złożonej [illegible] poświęcą się dla twej wielkości, dl[illegible] szczęścia twojego.

Temi nowego charakteru [illegible] ciami słowiańskiemi są już [illegible] nieuniknieni, tymi są ci z Polaków tułaczów, którzy przyjęli Słowo boże.

N. Panie! racz z ojco[illegible]ością słów tych wysłuchać — nie obraża[illegible] co jest tak nowem w tej mowie, co [illegible] nem nowego charakteru Słowia[illegible], który się teraz w całej swej wielkoś[illegible] winien. Nie odrzucaj owoców o[illegible]ry, w jakiej się Polacy oddają dla d[illegible] ludzkości narodu bratniego i Twego N. Panie dobra“. — Pomimo uwydatnionych miejsc świadczących o panslawistycznych uczuciach i czołobitności, którem się każdy prawdziwy Polak brzydzić powinien, trudno dopatrzyć się w tym kroku samowiednej zdrady ojczyzny ale pomna świeżych krzywd emigracya polska nie mogła się zgodzić z temi „dążeniami rosyjskiemi“, które niesłusznie posądzono przez współczesnych, „jako dążność do prawosławia“ i „do poddania się rządowi obcemu despotycznemu“. [illegible] jak ten krok pojmowali sam mistrz i wodzowie sprawy bożej, Mickiewicz i generał Rożycki.

W liście do Mickiewicza z dnia 30 lipca 1844, wyraża się Towiański w tej sprawie jak następuje: „Jestto ofiara w duchu, w miłości chrześciańskiej dla Rosyan i ich rządcy przy potężnem trzymaniu swych praw ducha i ziemi“. — Mikołaj rządzący despotycznie znaczną częścią słowiańszczyzny, dla której sprawa najwięcej czyni się, jest jeden z ludzi co dla sprawy najwięcej uczynić może“. Jak widzimy, chodzi tu mistrzowi, jak zwykle o ujęcie dla swej sprawy najwybitniejszej osobistości — do tego posiadał rzeczywiście nadzwyczajny talent. W środkach zaś nie zwykł Towiański długo przebierać, byle tylko prowadziły do świętego celu.

Różycki uważa „krok ten chrześciański, jako usługę od nas należną, władzy od Boga dopuszczonej, jako ton, w którym przed walką odezwać się mamy do Rosyan“. Na pozór wydają się te wyrazy sprzecznemi, jeżeli bowiem mamy ugiąć karki przed każdą władzą, ponieważ jest od Boga dopuszczoną, w takim razie nie może być mowy o walce z tą władzą, ale można je w ten sposób w części pogodzić, że tu mowa o władzy dopuszczonej od Boga za grzechy nasze, a walka jest również z Jego woli nieunikniona. Rożycki tłómaczy się zresztą jaśniej w tej sprawie. Jesto według niego „uczynione wezwanie władzy ciemiężącej do uznania, do przyjęcia i poddania się jednejże prawdzie, w której zbawienie wolności i swobody narodu naszego równie, jak byt i szczęście Rosyan i innych narodów spoczywają“. Z tych słów wyjaśnia się cel tego kroku: Nawrócenie cara i jego poddanych na Towianizm.

Najszlachetniej pojmował ten krok Mickiewicz. Oto jak przemawia w tej rzeczy do swych braci na zgromadzeniu Koła 29 listopada 1844.

„Otóż teraz dla spełnienia naszej sprawy, trzeba nam sposobić się do miłości Chrystusowej ku braciom Sławianom, trzeba, żeby ta miłość była czystą, szczerą, prawdziwą, bez żadnej rachuby, bez żadnego oglądania się na siebie. Pokochać, co jest czystego i dobrego w Rosyi, jak kochamy przyjaciół i w tej miłości działać z Rosyaninem“.

Potem odczytał Adam pismo wspomniane do cara Mikołaja i mówił dalej:

„Otóż czujem tu, jaki jest teraz ton Polaka do Rosyanina — w tonie prawdy, nie zaś nienawiści stawać, pokazać się mężem, a nie robakiem. Robaka pełznącego z utajonym gadem (tak przemawia teraz autor Wallenroda!), każdy ma prawo zetrzeć“.

Ale i Mickiewicz zmienił swoje zapatrywanie w tej nieczystej sprawie. W „słowach brata Adama“ wypowiedzianych dnia 27 lutego 1847 do zebranego koła Towiańczyków, wieje zupełnie inny ton:

„My z Rosyą — powiada — nic nie zrobimy, mówiąc jej o słowiańszczyźnie, o miłości, o zlaniu się Słowian“, podaje zatem inny środek „pociągnienia“ Rosyan. Ale mimo to, kiedy Seweryn Pilchowski, co prawda, po otwartem wystąpieniu z koła, w imię sprawy bożej, oddał się rządowi rosyjskiemu za pośrednictwem ambasady rosyjskiej i gotów był przejść na schyzmę, wtedy wyparł się Mickiewicz w imieniu całego koła spólnictwa z tym „odstępcą“ i ogłosił ten akt w dzienniku *Demokrata Polski* z dnia 27 sierpnia 1846 roku [1]).

Jak się zachował Słowacki w tej sprawie? Opierając się na niewydanym dotąd raptularzu Słowackiego, złożonym przez Małeckiego w bibliotece Ossolińskich (pod l. inw. 1792 Nr. 2) możemy na pewne powiedzieć, że poeta krok ten Towiańczyków od razu i stanowczo potępił.

(C. d. n.)

[1]) Przytaczam tu wszystkie miejsca odnoszące się do tej sprawy rosyjskiej, w korespondencyi Mickiewicza, wydane p. t. „Współudział Adama w sprawie Towiańskiego“ I, 170, 174, 175, 179 — 180, 201, 227, 291, II, 43, 70, 154, 155, 211, 222.

ków społeczeństwa rosyjskiego — nasłanemu na kraj nasz w celu zniszczenia go. Czy robota ta wam się uda panowie? — Przyszłość pokaże.

Ale nie wyprzedzając wypadków, powiemy wam wraz z rosyjskim publicystą: Polacy to naród najżywotniejszy, najwrażliwszy. Do najwłaściwszych środków, dążących do pogodzenia ich z nami, należy popieranie ich języka, literatury, historyi; na odwrót, nic tak nie obudza niechęci, jak środki przeciwne. Jeżeli będziemy języka polskiego uczyli niedostatecznie, i jeżeli będziecie mianować nauczycielami tegoż, profesorów leśnictwa lub górnictwa, jak to się zdarzyło przed tygodniem z prof. leśnictwa p. Krasuskim i Zielińskim, którzy otrzymali nominacye od p. Apuchtina nauczycieli jezyka polskiego — metamorfozie tej jednakże poddać się odmówili, której ten exdowódzca pułku saperów, a obecnie kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego, chciał na nich dokonać; jeżeli będziemy go uczyli niedostatecznie, Polacy będą douczać się go w domu, z daleko większym zapałem i korzyścią, jak to się zdarza z każdym zakazanym przedmiotem i nietylko nie dojdziemy do celu, ale jeszcze bardziej oddalimy się od niego, a nadto zbroić będziemy tajemnych wrogów. Języka zarówno nie można pozbawić narodu, jak jednego z pięciu zmysłów, którymi go obdarzyła natura. Język jest [illegible] łącznym organem, tylko nierównie cenniejszym [illegible] człowieka, gdyż jest ściśle związany z jego rozumną duszą. Tem więcej powiedzieć to można o języku rozwiniętym, jakim jest polski, mającym historyę i literaturę swoją. Z pewnością publicysta rosyjski, pisząc te słowa, nie przypuszczał, że znajdą się Polacy, wykładający literaturę ojczystą, którzy nie będą mogli znaleźć odpowiednich tematów do wypracowań stylistycznych w tejże, ale szukać ich będą w literaturze rosyjskiej. Gdy to możliwe — to już nie zadziwimy się, gdy nowo mianowany docent na pseudokatedrze literatury polskiej w uniwersytecie tutejszym, ogłosi następujące tematy konkursowe: „Razobrat' kriticzyski posłanie mitropolita Nikifora k Władimiru Monomachu“ lub „Żitie Teodosia igumiena Pieczerskiego“. W naszych warunkach, i wobec coraz częściej spotykanej korrupcyi moralnej w ludziach, zajmujących często ważne stanowiska, wszystkiego spodziewać się można.

***Praga Czeska**, 23 listopada.*

Słowiańska Praga ma wszystkie widoki, że prędzej czy później uszczęśliwioną zostanie drugim niemieckim teatrem. Piękny zamiar wystawienia przytułku dla niemieckiej muzy za czeskie pieniądze, pogrzebany na zawsze w chwili, kiedy do uskutecznienia brakowało tylko 24 godzin czasu, zasmucił wprawdzie zaangażowane konsorcyum, ale dał piękną sposobność przekonania się o ofiarności „czeskich Niemców“.

Jakkolwiek dzienniki tutejsze nie miały odwagi odwołać się do niej, przecież tu i owdzie dały się słyszeć pojedyncze głosy, wskazujące konieczność tego środka. Co więcej! Składki posypały się tak obficie, że do potrzebnych ośmiuset tysięcy brakuje tylko 799,900 złr. Poważniejsi uważają to wprawdzie za dość znaczną kwotę, ale fa[illegible]styczne gł[illegible] nie tracą nadziei, uważając drugi teatr niemiecki za *conditio sine qua non*.

Odczyt D-ra Schmeykala w niemieckiem kasynie, miał dowieść konieczności drugiego przytułku niemieckiej muzy, i znalazł potakiwanie u tych, u których *stat pro ratione voluntas*. Ale statystyka powiada, że w Pradze obok 127 tysięcy Czechów żyje 32 tysiące Niemców, a drobny ten fakt wystarczy według mego zdania, na obalenie wszystkich głębokich dowodów, jakiemi cała mowa szanownego prezesa niemieckiego kasyna naszpikowaną była. Nie mówiąc już o tem, że prelegent mylił się w dodawaniu subwencyi jakie czeski i niemiecki teatr od wydziału otrzymał, dowodząc, że przewyżka na czeskiej stronie przenosi o koło 300.000, i przypuściwszy, że Dr. Schmeykal posiada dobre wiadomości arytmetyki, nie znajdujemy w tej okoliczności żadnego dowodu, by kraj nadwyżkę tę obowiązany był wyrównać. Kto więcej ofiar ponosi, większe też powinien mieć prawa. Dziwić się tylko wypada, dlaczego Niemcy mając tak piękny przykład ofiarności narodu, który dwa razy po milionie złożył, nie wybrali tego niezawodnego sposobu. Jeśli 5 milionów Czechów złożyło przeszło dwa miliony złr., czyżby dziesięćkroć liczniejsi Niemcy nie zdobyli się na połowę tej sumy? Wypada nam wierzyć, bo dobra ta rada nie znalazła jakoś posłuchania. Koniec końcem nie traćmy nadziei, jak nie traciliśmy jej, kiedy przed dwoma laty powstał ów sławny projekt wystawienia pomnika Szyllerowi w Pradze, a który niestety zginął w zapomnienia fali.

Podczas kiedy teatr niemiecki tak dziwne przechodzi koleje, przybytek czeskiej muzy powoli, może nawet za powoli — wznosi się ze zgliszczów. Dach już jest prawie na ukończeniu, bo też pracowano tu ciągle do 9-ej godziny wieczór przy elektrycznem oświetleniu, a jeśli tak dalej pójdzie to za kilka miesięcy cudzoziemiec widząc z zewnątrz monumentalną budowę z zdumieniem pytać się będzie o spalony czeski teatr.

Szczęść Boże dalszej pracy!

Teraz kiedy dalsze środki na „Narodni divadlo“ nie są już konieczne, (w kasie leży około 750.000 złr.) ofiarność narodu zwróciła się na inne pole. Chcąc położyć tamę Schulvereinowi rozwinął komitet Maticy skolskiej nadzwyczajną czynność, która też nie okazała się bezskuteczną. Zaprowadzone w całym kraju centowe składki zwiększają z każdym dniem kapitał, — który obecnie dosięgnął już obecnie poważnej cyfry 160 tysięcy złr. Między datkami nie błyszczą znaczne kwoty, — nie można się chlubić tysiącami, ale drobne centowe wkładki płynące z całego kraju więcej narodowi chluby przynoszą. Nie małą zasługę ma w tem wielkiem dziele młodzież czeska i *akadamicky cztenarsky spolek*.

Przed taką ofiarnością narodu uchylić czoła.

„Koło polskie w Pradze“ śpiące w letargu przez parę letnich miesięcy zagaiło swą czynność. Na walnem zebraniu ukonstytuował się wydział wybierając przesem posła do Rady państwa D-ra. Tonnera.

Powstał obecnie w łonie wydziału projekt wydania wszystkich dzieł J. I. Kraszewskiego w czeskim przekładzie, chcąc braciom naszym nad Wełtawą dać poznać nieśmiertelne utwory czcigodnego jubilata. Nie wątpimy, że myśl ta około której gorliwie krząta się pan Celestyn Frycz wejdzie w życie.

W rocznicę śmierci Adama urządza Koło wieczorek, w którym obok Polaków wziąć mają udział pierwszorzędne czeskie siły artystyczne. O przebiegu doniosę wam w następnej korespondencyi.

R. B.

***Odessa**, 19 listopada.*

Kilka dni temu przybyły z Petersburga generalny konsul rosyjski, nazwiskiem Leks, odjechał w sobotę na parowcu „Cesarzewicz“ do Aleksandryi, którą opuścił przed najściem i bombardowaniem Anglików. Leks, od 15 lat, pełni urząd generalnego konsula rosyjskiego w Aleksandryi. Stosunki teraźniejsze Rosyi z Anglią nie zdają się być tak harmonijnemi, jak wówczas, kiedy okrzyczany za liberała Gladstone obejmował trudny spadek po Beaconsfeldzie. Zasługuje na uwagę drobna na pozór okoliczność, że im bardziej przechyla się polityka gabinetu Gladstona ku państwom środkowej Europy, im bardziej zdaje się zawracać na tory polityki gabinetu poprzedniego, tym więcej też zaczyna wiać chłód na zewnątrzną serdeczność stosunków angielsko-rosyjskich. *Jour. de St. Peterb.* uznał za stosowne rozwiać jakąś chmurkę z powodu Afganistanu i stwierdził, że po dawnemu jednakowość zapatrywań rządu rosyjskiego i angielskiego na sprawy Azyi środkowej — trwa.

W warsztatach kolejowych odeskich przygotowują na próbę cztery wagony, obite wewnątrz blachą, przeznaczone do zsypawania zboża. Próba ta ma na celu, jeśli nie obejście postanowień co do palącej dla handlu zbożowego kwestyi oclenia lub nieoclenia worków, wracających na powrót do Rosyi z zagranicy, to w każdym razie jest ta próba bezpośrednim skutkiem nierozwiązanej dotąd w drodze prawodawczej kwestyi oclenia worków. Komory cłowe otrzymały rozkaz wydawania przez listopad i grudzień świadectw na ilość wywożonych worków, z tem atoli zastrzeżeniem, że przy powrocie worków, przedstawione na komorze świadectwo nie uchyli obowiązku zapłacenia cła, jeśli kwestya oclenia zostanie przez rząd zdecydowaną. Bunge, minister skarbu wniósł w tej kwestyi wniosek o uwolnieniu od cła 25% worków wracających. Obraduje w tej kwestyi oddzielna komisya przy ministeryum skarbu, a wskład jej wchodzą i tak zwani eksperci: Wiszniegrodzkij, Ałafugon, hr. Czapski i Orbinskij. On to, z rozkazu rządu, jeździł przed dwoma laty do Ameryki dla wystudyowania handlu zbożowego.

Kilka dni temu, na parowcu „Kalmijus“, należącym do „ros. tow, żeglugi i handlu“ przywieziono do Odessy 37000 pudów nafty bakińskiej. Na otwarcie dróg żelaznych łączących Baku, Tyflis i Batum, liczą tutaj bardzo wiele. Odessa przedewszystkiem skorzysta z tych dróg, gdyż się stanie głównym tranzytowym składem dla naftowego przemysłu na Kaukazie. Również, rozstrzygnięcie bieżącej dziś kwestyi „tranzytowej drogi przez Kaukaz“, bardzo obchodzi Odessę, która prowadzi ożywiony obrót handlowy z Kaukazem. K[illegible] przeniesioną została z ministeryum skarbu do komitetu giełdy moskiewskiej“. Nie będzie więc ta kwestya prędzej rozstrzygniętą, póki rzeczony komitet nie przedstawi rządowi swojej opinii.

Od początku listopada toczy się w sądzie okręgowym wojennym sprawa o nadużycia urzędników intendentury: Stawraki, Grygorenko, Warszawskiego i innych. Dzienniki miejscowe drukują sprawozdania z rozprawy sądowej, ciekawej chyba o tyle, o ile śledztwo sądowe wykrywa kwalifikacyę urzędników do okradania kasy państwa. Wspomniemy o tej sprawie pokrótce, po jej skończeniu i zapadnięciu wyroku.

Odessa oczekuje przybycia teatru Coquelina, na cztery przedstawienia, po których, wyborowa trupa francuska pojedzie dalej — do Kijowa, Moskwy, Petersburga i Warszawy.

Abonament naturalnie z góry opłacony.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 25 listopada.*

Gołos donosi, że przewóz towarów na linii Żabinka-Pińsk został aż do dalszego rozkazu powstrzymany, ponieważ obecnie linią tą przewożą materyały wojenne i wojsko.

Dwóch wyższych oficerów sztabowych wyjechało z Petersburga na Wołyń, dla dopilnowania budowy obwarowań. *Prawitielstwennyj Wiestnik* potwierdza doniesienie o złym stanie kolei pińsko-żabińskiej. W odpowiedzi na to organ ministerstwa wojny ogłasza protokóły oględzin inżynierskich.

Zapisywaliśmy już pogłoski o nowej reformie wyborczej, pojawiały się już oddawna, notowaliśmy zawsze skrzętnie te odosobnione głosy, jako dotyczące sprawy pierwszorzędnej wagi i doniosłości. Obecnie w ostatnim numerze *Narodnich Listów* czytamy w ogólnym zarysie naszkicowany projekt zamierzonej, nowej reformy wyborczej. Według projektu tego domagają się Czechy przedewszystkiem: 1) nowego, sprawiedliwego utworzenia okręgów wyborczych dla gmin miejskich i wiejskich; 2) wydzielenia miast większych z okręgów wiejskich i przydzielenia ich do grup miejskich; 3) podziału okręgów wyborczych według narodowości; 4) utworzenia jednej lub dwóch nowych czeskich Izb handlowych i udzielenia dla każdej z nich osobnego mandatu. Organ Młodo-Czechów sądzi, że przyjęcie projektu tego przez wszystkie kluby prawicy nie ulega żadnej wątpliwości i że tylko energii potrzeba i należytej presyi, aby hr. Taaffe nie uląkł się tej nowej reformy wyborczej. Prawicę nieunikniona czeka konieczność reformę wyborczą przeprowadzić ile możności radykalnie (to jest o ile wpływ absolutnej większości sięga), w każdym jednak razie w obecnej jeszcze sesyi. *Narodni Listy* spodziewają się, że prawica z pomocą podobnie zmienionej reformy wyborczej uzyska większość dwóch trzecich. *Narodni Listy* mają więc oczywiście na myśli specyalną tylko reformę wyborczą wyłącznie dla Czech.

Pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych, namiestnictwami i ministerstwem rolnictwa, jak donoszą z Wiednia, toczą się rokowania w sprawie wypracowania projektu ustawy, którąby oznaczyła ściśle minimum majątku, nieulegającego egzekucyi. Na majątek ten składać się może tak pewna część gruntu, jakoteż inwentarz lub sprzęty domowe. Wysokość takiego minimum majątku byłaby w poszczególnych krajach koronnych rozmaitą. Jak zapewniają, według obecnego stanu tej sprawy, nie jest podobnem, aby w zbliżającem się peryodzie prawodawczym przed Radą państwa i Sejmami wystąpić już z pozytywnemi wnioskami.

Podnieśliśmy wczoraj z rozpraw sejmu pruskiego ten fakt, że br. Schorlemer w imieniu centrum widocznie podawał konserwatystom rękę do aliansu „dla zdrowej reakcyi na wszystkich punktach“. Dzienniki zajmują się tem „werbowaniem alianta“, szukając, przeciw komu ten alians ma być wymierzony. Schorlemer mówił dalej, że pomoc rządu przy wyborach nie była na rzecz żywiołów konserwatywnych, ale narodowo-liberalnych. Kolportują także słowa Windhorsta, które tenże miał po za Izbą powiedzieć: „My nie mamy żadnego konserwatywnego rządu.“ Z tego wnioskuje *Post*, że przeciw rządowi państwowemu skierowany ten przez Schorlemera proponowany alians klerykalno-konserwatywny.

W sejmie pruskim miał profesor Adolf Wagner, sławny „socyalista z katedry“, jeden z najżarliwszych naukowych przedstawicieli polityki państwowego socyalizmu, po raz pierwszy wybrany do Sejmu, swą pierwszą mowę, *maiden-speech*, którą zamanifestował się jako pierwszorzędny mowca parlamentarny. Samodzielność krytyki i pozytywnego programu, wytworność formy, bogactwo treści wywarły głębokie i ogólne wrażenie w Izbie i zjednały mu oklaski ze wszystkich ław poselskich. Krytykował dotychczasowe systemy finansowe, zwłaszcza Camphausenowski. Polityka tego ministra nie umiała wyzyskać rezultatów Bismarka, Moltkiego i Roona, ani miliardowej kontrybucyi, którą w lot zmarnowała nie oglądając się na przyszłość. Wagner przemawia za polityką kanclerza, dążącą do wyzwolenia państwa od zależności pojedyńczych państw. Przemawia za monopolem tabacznym, za rozwinięciem podatków pośrednich, do zniesienia podatków bezpośrednich nie dąży ale pragnie ruchomego podatku bezpośredniego, jak angielski podatek dochodowy. Ostatnie wymaganie skonsternowało nieco konserwatystów a zyskało oklaski liberałów. Mowca skończył wśród ogólnych oklasków.

Dzienniki kanclerskie propagują politykę ceł ochronnych, zwłaszcza na drzewo, które wobec rabunkowego gospodarstwa lasowego sąsiednich państw, zwłaszcza Rosyi i Austryi, przestało się rentować w gospodarstwach uporządkowanych w Niemczech. Np. czeskie drzewo opałowe jest tańsze w Wirtembergii, jak wirtembergskie, choć to kraj jeden z najbardziej zalesionych w Niemczech.

Ministe[illegible] *Post* zwraca uwagę na artykuł *Milit.* [illegible] przekształceniu i wzmocnieniu [illegible]i rosyjskiej i przytacza zdanie [illegible] z tego powodu przez *Mosk. Wied.*: [illegible] już w czasie pokoju stoi na stopie wojennej, dla czegóż więc nie mamy z tego korzystać? [illegible]ytuje się organ Katkowa. Stanowcze uderzenie 20—30 tysięcy ludzi na rozmaite punkta, a takich dość mamy na naszej granicy, musi opóźnić mobilizacyę nieprzyjaciela i skoncentrowanie jego wojsk“. *Post* widzi w tem oświadczeniu nowy dowód, iż Niemcy nie mogą pozostać w tyle po za Rosyą.

Kreuzzeitung donosi z Petersburga, że doniesienie, iż Hitrowo zostanie mianowany w miejsce Jominiego ministrem-rezydentem w Cetynii pozbawione jest wszelkiej podstawy. Prawdziwem jest tylko odwołanie Jominiego.

Nowoje Wremia w artykule wstępnym rozbiera powody ciągłego obniżania się kursu waluty rosyjskiej i stara się wskazać środki mające temu zapobiedz i doprowadzić do równowagi. Jednym z tych środków ma być konsekwentne wprowadzenie systemu oszczędności, dającej możność usunięcia decyfitu.

Dzienniki angielskie otrzymały z Berna wiadomość, iż śledztwo wyprowadzone ostatniemi czasy przez władze genewskie co do działalności anarchistów w Genewie nie zostało uznane przez Radę związkową za dostateczne. Rada zażądała przedstawienia dokumentów dotyczących tej kwestyi.

W gazecie *Nowoje Wremia* czytamy: do *Daily News* telegrafują z Wiednia pod d. 16 b. m., że ukryta myśl zawarta w mowie wypowiedzianej przez deputowanego Plenera w delegacyach, wywołała niejakie zaniepokojenie. Na zapytanie uczynione hr. Kalnoky'emu czy prawdą jest, iż Czarnogórze (czytaj Rosya) popiera powstanie w południowo-austryackich prowincyach, tenże odpowiedział przecząco. Wszelako potem zakomunikował delegacyom pewne prywatne wiadomości, które nie zostały tajemnicą dla publiczności. Plener wspominając o tych wiadomościach prosił rząd i partyę parlamentarną, aby nie popierały żadnych wojowniczych dążeń i wszelkiemi siłami starały się o utrzymanie pokoju, wyjąwszy wypadku obrazy wyrządzonej krajowi. Domyślają się w ogóle, że ta wzmianka o możliwości wojny stosuje się do zamyślonej na wiosnę wojny z Rosyą“.

Z Kazania donoszą, że uniwersytet dlatego został zamknięty, aby łatwiej było można wykryć przyczyny zaburzeń, oraz ich przywódców. W tym celu utworzono komisyę złożoną z pięciu osób.

Times ogłasza tekst aktu oskarżenia przeciw Arabiemu paszy, zredagowanego przez Borelli-beja. Brzmi on jak następuje: Achmed Arabi jest oskarżony: 1) że wbrew prawom wojny, obrażając prawo narodów rozwinął białą chorągiew w Aleksandryi 12 lipca i w tejże chwili wycofał swoje wojsko i nakazał rabowanie i podpalenie Aleksandryi. 2) Podburzył Egipcyan, żeby się przeciw kedywowi uzbroili (zbrodnia, która podpada pod artykuł 5 wojskowego kodeksu karnego i artykuł 55 ottomańskiego kodeksu karnego). 3) Pomimo wiadomości o zawartym pokoju, prowadził dalej wojnę (zbrodnia, przewidziana artykułem 111 ottomańskiego kodeksu karnego.) 4) Podniecał do wojny domowej i rozniósł spustoszenie, mord i pożogę po całym kraju egipskim (zbrodnia przewidziana artykułem 56 i 57 ottomańskiego kodeksu karnego). Równocześnie ogłasza *Times* list obrońców Arabiego, angielskich adwokatów Brodley'a i Napieża. Piszą oni, że w Anglii utrwaliło się pojęcie, że w Egipcie był bunt, że więc chodzi tylko o załatwienie się z osobistościami winnemi buntu. Otóż tak nie jest. Buntu nie było. Są dowody, że od początku Wysoka Porta do końca zamiary ich pochwalała i popierała. Ta polityka jest widoczną z dyplomatycznych sztuczek Yildizz-Kiosku ogłoszonych w „błękitnych księgach“. Kedyw chwiał się od początku pomiędzy partyą reakcyjną a narodowcami a po przybyciu Derwisza paszy, tak, jak tenże sam, z pierwszymi peryodami organizacyi oporu godził się. Na to są niezbite dowody. Buntu nie było, bo według kodeksu ottomańskiego, musiałby być bunt przeciw sułtanowi. Arabi stał rzeczywiście na czele narodowego ruchu, miał moralne i materyalne poparcie całego Egiptu. Ostatnia wojna była najbardziej ludzką, jaka jest znana w historyi narodów, nie ma w niej okrucieństw, a wodzowie starali się o ład, o bezpieczeństwo i uszanowanie osób i własności. Winy zbrodni aleksandryjskich nikt nie udowodnił. Wszystko przemawia na korzyść Arabiego. Abd-el-Kadez, którego napady na Algier przechodzą w okrucieństwie najsroższe zarzuty uczynione Arabiemu, został tylko do Damaszku na wygnanie wysłany.

Glas Czarnogorca roztrząsa ponownie oświadczenie, złożone przez ministra Kallaya w delegacyach i mówi, że wszelkie oskarżenia przeciw Czarnogórze są bezzasadne. Czarnogóra pragnie jedynie, żeby Austrya była szczęśliwą i zadowoloną w Bośnii i Hercegowinie. Czarnogóra pragnie pokoju i stara się o jego utrzymanie.

Pocztowe kasy oszczędności.

I.

Jak już wiadomo *Dziennik ustaw państwa (Reichsgesetzblatt)* ogłosił rozporządzenie p. ministra handlu z dnia 10 października r. b. o wykonaniu ustawy z dnia 28 maja 1882 r., w przedmiocie zaprowadzenia pocztowych kas oszczędności. Rozporządzenie to rozpada się na 11 części, których treść, o ile bliżej interesować może publiczność, podajemy poniżej.

Sprawami ustanowionych ustawą z d. 28 maja 1882 i zostających pod gwarancyą państwa pocztowych kas oszczędności kieruje i załatwia je specyalny c. k. urząd, mający siedzibę w Wiedniu. Urząd ten należy do departamentu zarządu poczt i podlega bezpośrednio ministerstwu handlu.

Urząd pocztowych kas oszczędności przyjmuje wkładki zbierane w jego imieniu przez urzędy pocztowe, prowadzi rachunki, oprocentowuje złożony kapitał, oraz przyjmuje wypowiedzenia bądź wprost, bądź za pośrednictwem podwładnych mu kas i przesyła wypowiadającemu uczestnikowi przekaz płatniczy, wypłacalny w urzędzie pocztowym, który uczestnik wskazać może dowolnie, byleby ten urząd był zarazem urzędem pocztowych kas oszczędności. Wypłata wkładek następuje na ręce samego uczestnika, który je wnosił lub jego pełnomocnika, lub wreszcie prawnego zastępcy.

Rozporządzalne kapitały zebrane z wkładek urząd pocztowych kas oszczędności lokuje w oprocentowanych obligacyach *(Staatsschuldverschreibungen)* krajów reprezentowanych w Radzie państwa, albo też w obligacyach jednolitego długu państwowego i oprocentowanych państwowych papierach kredytowych. Wrazie potrzeby może urząd pocztowych kas oszczędności celem zwrotu wkładek sprzedać, lub lombardować papiery państwowe.

We wszystkich sprawach odnoszących się do służby pocztowych kas oszczędności, komunikuje się główny urząd bezpośrednio z urzędami pocztowemi, posiadającemi charakter kas oszczędności.

Urząd pocztowych kas oszczędności prowadzi rachunki i buchalteryę, administruje kapitałem złożonym przez uczestników, i czuwa nad ścisłem przestrzeganiem przepisów.

Korespondencya urzędu pocztowych kas oszczędności z kasami pocztowemi i stronami posiadającemi wkładki, wolną jest od opłaty. Podania uczestników do urzędu pocztowych kas oszczędności wolne są od stempla i innych należytości skarbowych.

Urząd pocztowych kas oszczędności reprezentuje dyrektor tego urzędu. Dyrektor obowiązany jest składać co miesiąc ministerstwu handlu wykaz stanu kas, i ogłaszać go za upoważnieniem ministra po upływie każdego miesiąca w *Wiener Zeitung*.

(D. n.)

Sprawy miejskie.

(Komisya sanitarna.)

Komisya sanitarna miejska odbyła w dniu 21 b. m. pod przewodnictwem r. m. Warschauera posiedzenie, na którem fizyk miejski dr. Buszek, zdał sprawę z czynności załatwionych przez siebie od ostatniego posiedzenia i podał cyfry odnoszące się do chorobliwości i śmiertelności w Krakowie w ostatnich tygodniach, z czego się pokazuje, iż nader pomyślny stan zdrowia publicznego utrzymuje się ciągle. R. m. dr. Jordan poruszył wydarzające się niekiedy nadużycia w sprzedaży wód mineralnych, skutkiem czego poruczono fizykowi miejskiemu przedstawić komisyi wnioski, celem dokładnego wykonywania istniejących w tej mierze ustaw i przepisów. Radca miejski dr. Domański przedstawił obecny stan robót przygotowawczych do wodociągów krakowskich; w lutym 1883 roku mają być wszystkie plany i kosztorysy gotowe. Tenże r. m. wniósł, aby komisya sanitarna wypracowała plan żywienia ubogich kosztem gminy podczas epidemii i niedostatku. Wniosek ten jednomyślnie przekazano do opracowania wnioskodawcy i fizykowi miejskiemu. Uchwalono na wniosek r. m. dra. Jordana, ze względu na wprowadzone w życie nowe przepisy dla służby zdrowia w gminie krakowskiej zwrócić uwagę Sekcyi piątej Rady m., że wypada podwyższyć już na rok 1883 płace fizyka, lekarzy mieskich i weterynarza.

W końcu uchwalono na wniosek r. m. dr. Pareńskiego, wezwać magistrat do wydania przypomnienia urzędowego, aby wszystkie pojazdy bez wyjątku w porze nocnej opatrzone były latarkami, i aby przy pojazdach jednokonnych wzbronionem było używanie jednego lejca.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

Jako fakt górujący nad wszelkimi innymi wypadkami miejscowymi, mający nawet znaczenie obszerniejsze, podajemy do wiadomości publicznej wynik wyboru zastępcy II dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Fakt ten o tyle jest ważny, że mieści w sobie naukę daną przez wybrańców całego kraju obywatelom m. Krakowa, mającym prawo wyboru i głosowania na członków Rady nadzorczej Tow. wzaj. ubezp. z miasta Krakowa. Wiadomo powszechnie, że przy wyborach do tejże Rady, dokonanych w m. październiku w Krakowie, został wybrany w miejsce p. Teodora Baranowskiego, tutejszego obywatela, który ten urząd przez lat 20 piastował, prof. dr. Maurycy Straszewski. Nie ujmując wcale zasług, zdolności, ani charakteru p. Straszewskiemu, zaznaczyć musimy, że samo poczucie wdzięczności nakazywało wybrać i tym razem p. Baranowskiego członkiem tejże Rady. Obowiązek ten nie został jednak dopełniony. Rada nadzorcza natomiast Tow. wzaj. ubezp., złożona wyłącznie z obywateli ziemskich z całego kraju wybranych, uczciła zasługi człowieka pracy, mieszczanina i obywatela miejskiego najwyższem uznaniem, na jakie zdobyć się mogła, wybierając jednogłośnie p. Teodora Baranowskiego zastępcą II dyrektora Tow. wzaj. ubezp. w miejsce sp. Ludwika Jędrzejew[illegible]. Cześć serdeczna należy się tym mężom, którzy bez względu na różnice społeczne, w ten sposób honorowy nagradzają prawdziwą zasługę.

Kronika.

***Kraków**, 25 listopada.*

Zebranie Rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezp. w naszem mieście sprowadza wielu obywateli z całego kraju. Tym razem oprócz interesów ubezpieczeń agituje się sprawa między członkami Rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezp. o wybór prezesa Towarzystwa kredytowego Ziemskiego. Między kandydatami wymieniają hr. Męcińskiego, hr. Russockiego, hr. Wład. Badeniego i P. Dębowskiego.

P. Emil Eibenschütz, rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień dra praw.

Koncert wczorajszy p. Blanc na skrzypcach nie przyniósł wprawdzie nic nowego, ale nie mniej zasługuje na pochwały, które wypowiedzieliśmy po pierwszym koncercie, danym u nas przed dwoma tygodniami.

Orkiestra pod dyrekcyą p[illegible] trzymała się doskonale i powoliła rozw[illegible] zupełnie koncertantce w utworach, w których akompaniowała.

Pan Szancer grał na fortepianie, a sposobem wykonania uwolnił nas od recenzyi.

Sala teatralna była tak pustą, że nasunęła nam pytanie, gdzie się krakowska publiczność podziewa? Cyrk nie daje przedstawień z przyczyny braku publiczności, na ulicach pusto, dorożkarze w braku pasażerów ujeżdżają w kółko swych krzywonogich bachmatów, ku największemu przerażeniu ekspresów, którzy tej tylko okoliczności zawdzięczają pewną od czasu do czasu bezpłatną kommocyą. W oknach kamienic ciemno i cicho, w resursach, kawiarniach i sklepach pusto. Gdzie się podziewa krakowska publiczność?!!

Plagiat. Dr. Maciej Jakubowski, dyrektor szpitala ś. Ludwika dla dzieci, oświadcza w ostatnim [illegible]merze „Przeglądu lekarskiego“, że w publikacyi [illegible]rowej pt.: „Niedole dziecięce“, wydanej w W[illegible]wie, rozdział traktujący o zakładach leczniczych podany przez dra Wiktora Kosmowskiego jest dosłownem tłomaczeniem pracy prof. Rauchfussa, zamieszczonej w dziele: „Handbuch der Kinderkrankheiten“. Ponieważ w rozprawie prof. Reichfussa nie ma wzmianki o szpitalach dla dzieci w krajach polskich, więc też dr. Kosmowski podając szczegółowe opisy szpitali dziecięcych na obu półkulach ziemi, ani jednem słowem nie wspominał o istnieniu takichże szpitali w Krakowie, Poznaniu i Lwowie.

Ślub. Dnia 23go b. m. odbył się w Tägerweilen w Szwajcaryi ślub tutejszego lekarza dra Jaworskiego z panną Emą Mattes, tamtejszą nauczycielką szkoły przemysłowej żeńskiej.

Bryła żelazna dość znacznej wielkości oderwała się wczoraj w południe z balkonu domu pod l. 44 w Rynku i padła na chodnik obok jednego z przechodniów. Należałoby zawczasu zapobiedz powtórzeniu podobnego wypadku.

Z wykazu bitego bydła i trzody w mieście Krakowie, jaki mamy przed sobą, można się przekonać, że konsumcya mięsa znacznie się w ostatnich latach zwiększyła. Podczas bowiem, gdy w r. 1880 zabito wołów sztuk 9,554, krów 1.309, cieląt 10.062, trzody 8.572 — w r. 1881 zabito w rzezalni miejskiej 10.871 wołów, 2.855 krów, 10.541 cieląt, 9.009 trzody.

Z zestawienia powyższego możnaby wnosić o zwiększeniu się dobrobytu w naszem mieście.

Lwów, 24 listopada. Po śnieżystych zawiejach i przenikliwem zimnie, nawiedziła nas kompletna odwilż. Termometr wskazywał dzisiaj rano parę stopni ciepła. Niebo zaczyna się przystrajać w jasne barwy — czy na długo? Powiadają złośliwi, iż dzieje się to w skutek tego, że ks. Naumowicz ma zamiar zamieszkać nad żółtemi falami naszej Pełtwi i zająć się redakcyą ruskiego pisma naukowego. Oby to tylko nam i Rusinom wyszło na dobre.

Z tutejszych sfer teatralnych dochodzą mię wieści, iż członkowie teatru naszego postanowili święcić 50 letni jubileusz pracy p. Karola Langa, pierwszego flecisty lwowskiej Melpomeny i żołnierza z r. 1831. Lange w teatrze naszym pozostaje od 1832 roku. Dnia 21 kwietnia 1831 roku ranny w nogę kartaczem w bitwie pod Liwem odesłany został do Modlina i w twierdzy tej przebywał aż do jej poddania. W roku następnym zjechał do Lwowa — a d. 2 grudnia wstąpił do orkiestry teatru miejskiego.

Dnia 21 b. m. w stowarzyszaniu tutejszych rę-

kodzielników „Gwiazda“ odbyła się pod przewodnictwem p. Zyg. Sawczyńskiego narada nad urządzeniem odczytów dorocznych dla członków stowarzyszenia tego. Szereg prelekcyj jest następujący: Grudzień: Ks. dr. Jan Siemieński: „O literaturze polskiej“; Karol Rawer: „Olesko“; ks. dr. Jan Siemieński: „O literaturze polskiej“; Zimmerman: „Narody słowiańskie nad Elbą“. W styczniu: Dr. Józef Żuliński: „O najdawniejszych zabytkach pracy ludzkiej“; Zygmunt Sawczyński: „Dziecię w rodzinie.“ W lutym: Władysław Zawadzki: „O zamku wawelskim“. dr. Tadeusz Żuliński: „Higiena rzemiosł“; Zimmermann: „Z historyi Lwowa“; dr. Józef Żuliński: „Higiena rzemiosł“. W marcu: Dobiński: „Zarys chorób umysłowych i znaczenie szpitalów dla obłąkanych“; dr. Dobiński: „O wyrabianiu woli“; Karol Rawer: „Odsiecz Wiednia“.

Jutro t. j. w sobotę odbędzie się zgromadzenie tygodniowe naszego Towarzystwa politechnicznego. Na porządku dziennym obrad: 1. Sprawozdanie p. Machalskiego o wystawie elektrycznej w Mnichowie. 2. Wnioski.

Bieda w kraju. Według *Kur. Por.* „wyprawa“ ...raźniejszej już hrabiny Romanowej Potockiej oprócz klejnotów i sreber rodzinnych, przechodzących z pokolenia na pokolenie, kosztowała 60.000 złr. Prócz tego zapłacono za suknie zrobione w Paryżu u Wohra 50.000 fr., oraz 12.000 fr. za koronkowy welon ślubny.

Jak się Niemcy mnożą? Na początku lipca r. b. przybył do Carogrodu były oficer sztabowy pruski, którego sułtan mianował pułkownikiem. Z nim przybyła jego małżonka, dwoje dzieci, niemiecka guwernantka i niemiecki nauczyciel domowy, dalej jeden adjutant, 3 posługaczy wojskowych i 2 podoficerów — wszystko Niemcy. Adjutant sobie zaraz ...isał niemiecką gospodynią, z którą przyjechał także małżonek. Ten otworzył bazar i zapisał sobie ... niemieckich kupczyków. Przy końcu września wymieniony pułkownik już 15 Niemców do Carogrodu wyciągnął.

„Die neugeborene.“ W jednej z gazet niemieckich znalazła się w tych dniach następująca zabawna omyłka druku: „Zamiast: „die neugeborene spanische Infantin“ (nowonarodzona infantka), wydrukowano: „neugeborene Infanterie (piechota!). I tę to „infanterye“ ochrzczono zeszłej soboty z całą uroczystością w Madrycie.

Repertoar teatralny.

Sobota 25 listopada. „Słonecznik“. kom. w 4 aktach Zygmunta Sarneckiego, po raz pierwszy. Rozpocznie: Marsz Smutnego

Niedziela 26 listopada. „Słonecznik“, kom. w 4 aktach, po raz drugi.

Wtorek 28 listopada. Przedstawienie w połowie na fundusz pomnika Adama Mickiewicza ze współudziałem amatorów. 1) Jeden akt Mindowe Słowackiego, przedstawiony przez amatorów. 2) Konfederaci Barscy, Mickiewicza. 3) Obraz z Wallenroda, układu p. Aidukiewicza. Sprzedażą biletów zajmuje się Czytelnia akademicka.

Dział ekonomiczny.

...woju **przemysłu naftowego** na Kaukazie ... od osoby dobrze poinformowanej na... szczegóły:

... nafty kaukazkiej na większą skalę zaczął ... w r. 1873, kiedy przedsiębierca Koka... z Petersburga utworzył tow... stwo z kapitałem ... milionów rubli, celem eksploatacyi źródeł ... koło Baku. Towarzystwo to miało do ... z tysiącznemi trudnościami i straciło większość kapitału, głównie w skutek ... i zwykłej plagi w Rosyi ciągłych ... na wielką skalę.

Jednocześnie stanął jako konkurent Szwed Nobel, człowiek wielkich zdolności i pracy, fabrykant broni ... ony wynalezieniem dynamitu, a zarazem posiadacz wielkich kapitałów, który przemysł naftowy ... ł tak dalece, że dziś jest wyłącznym panem handlu naftowego w Rosyi.

... zenie swoje zawdzięcza Nobel głównie wy... środków transportu.

... i przywieziono do Carycyna, punktu najbliżej ... południe nad Wołgą położonego i połączonego kolejami z zachodnią Rosyą 12½ milionów pudów (3 pudy = 50 kl.) rafinowanej nafty i 36 milionów pudów odpadków naftowych. W roku bieżącym ilość dowiezionej nafty wynosi już około 13 milionów pudów, a odpadków około 40 mil. pudów. Sam Nobel wyprodukował w tym roku 7 milionów pudów nafty rafinowanej i odpowiednią ilość odpadków. W roku przyszłym jego produkcya ma wzróść do 10 milionów pudów nafty i 30 milionów pudów odpadków.

Nobel przeprowadził od źródeł pod Baku do portu nad morzem Kaspijskiem, gdzie się jego rafinerye znajdują na przestrzeni 10 wiorst rurociągi żelazne.

Z ropy otrzymuje 23% czystej nafty, a 65% odpadków. Produkta te przewozi morzem Kaspijskiem do Astrachanu dziewięcioma statkami basenowymi, z których każdy mieści 40.000 pudów płynn. W Astrachanie za pomocą pomp przelewają naftę do płytkich żelaznych barek i w nich Wołgą transportują do Carycyna. Tam posiada Nobel nad Wołgą przystań, przy której stoi 30 żelaznych zbiorników, każdy po 100.000 pudów mięszaniny.

Z tych to zbiorników rozsyła Nobel swoje produkta po całej zachodniej Rosyi we własnych wagonach rezerwoarowych (na platformach leży cylinder zupełnie do kotła parowego podobny) zawierających po 10.000 kilo nafty.

Takich wagonów posiada Nobel 1800 i wysyła z Carycyna pociągi z 25 wagonów złożone. Posiada konwencyę ze wszyztkiemi drogami żelaznemi Rosyi, Polski i Finlandyi, na mocy której drogi dają tylko lokomotywy i obsługę pociągów, a w zamian bardzo znacznie zniżają transporta.

W głównych punktach zbytu urządził Nobel zbiorniki takie jak w Carycynie. Jego zakłady w Petersburgu, Moskwie, Charkowie, Odesie, Kijowie, Berdyczewie, Rydze, Dynaburgu i w Warszawie imponują nietylko Rosyi, ale Europie.

W Warszawie zakłady Nobla znajdują się na Pradze nad relsami kolei nadwiślańskiej. Posiada tam 5 rezerwoarów po 100.000 pudów nafty. Pociągi przybywające z Carycyna bywają za pomocą pomp ssąco tłoczących w przeciągu 4 godzin przelewane do zbiorników. Z tych przelewa się naftę za pomocą żelaznego ramienia o 16 beczek, czyli dziennie około 800 beczek.

Beczki dla Warszawy są wyłącznie amerykańskie, skupują się w Królestwie, w Warszawie i na prowincyi, a nawet sprowadzają z księstwa poznańskiego, Szczecina i Gdańska. Płacą się w lecie po 1 rs. 20 k. do 1 rs. 80 kop. za sztukę, w zimie 3 rs. 40 kop. za sztukę.

Najlepszą naftę sprzedaje Nobel w Carycynie po 2 rs. 10 k. za 50 kilo czyli 3 pudy bez beczki; w Warszawie sprzedaje po 3 rs. 75 kp. za 50 kilo bez beczki, wraz z beczką zaś po 4 rs 75 kp., przyczem nadmienić należy, że w Rosyi ani ropa ani nafta nie jest obciążona żadnym podatkiem.

Żelazne baseny statków transportowych, barki i cylindry wagonów są tylko na zewnątrz pociągnięte pokostem i farbą, wewnątrz zaś nie są ani pokostowane, ani wybielone. Mylą się wszyscy, co utrzymują, że nafta traci na swych własnościach przez zetknięcie z żelazem. Praktyka pokazała, że nawet najdłuższe zetknięcie ani nafcie, ani naczyniu nie szkodzi.

Ostatki naftowe przerabiają się w różnych fabrykach w Rosyi na smary i rozmaite oleje do maszyn tudzież do wyrabiania gazu. Największa fabryka jest w Bałachnie pod Niższym Nowogrodem, należąca do akcyjnego tow. Ragozin i Sp. Zarząd tej fabryki sposobem zwyczajnie w Rosyi praktykowanym ukradł 7 i ½ mil. r. i jest obecnie pod sądem; fabrykę zaś choć jeszcze jest w ruchu, powszechnie uważają za zbankrutowaną. Inne większe fabryki są: Glück i Sp., Peltzer i Sp. w Moskwie, A. Oelrich i Spółka w Rydze itd. Oleje te mają być dobre i nawet poza granicami Rosyi przed amerykańskiemi preferowane.

***Lwów,* 23 listopada.**

(Sprawozdanie banku rolniczego we Lwowie stow. zarej. o por. ogr.). Usposobienie targów zagranicznych do obecnej chwili nie zdołało się ustalić, a zmienna z dnia na dzień tendencya odejmuje chęć kupna i utrudnia rozwinięcie się większych tranzakcyj.

Takie położenie targu zbożowego oddziaływa powoli lecz stale na zniżkę cen produktów, którą dziś, w porównaniu z ostatniem naszem sprawozdaniem, a szczególnie do pszenicy pośledniejszych gatunków, wypada ... zaznaczyć.

W skutek braku cennych gatunków zboża — export słaby.

Żyto i produkta strączkowe utrzymują się w cenie. Jęczmień notuje nominalnie. Rzepak, lnianka i konicz poszukiwane.

Spirytus: usposobienie przychylniejsze.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica czerwona banatka	7·50	8·75
„ biała	7·50	8·75
Żyto	5·50	6·25
Owies	5·—	5·50
Jęczmień	4.50	7·—
Rzepak	13.—	14·60
Lnianka	10·—	11·50
Konicz	50·—	65·—
Groch do gotowania	7·50	10·—
Groch pastewny	5·50	7·—
Bobik	6·—	6·50
Spirytus na termina złr. 30·— za 10·000 lt. prct.		
Chmiel 56 kilo	230·—	3.50

Wiedeń, 25 listopada.

Pszenica na wiosnę rok 1883 9·82 — 9·85, gotowa 9·75—10·50, na jesień 9·40 — 9·50. Owies na wiosnę 6·80 — 6·82. Owies na jesień 6·25 — 6·40. Owies handlowy 6·25 — 6·40. Zyto węgierskie 7·60 — 7·90 Zyto na wiosnę 1883 7·65—7·75. Zyto na jesień 7·60 —7·90. Kukurudza na wrzesień paździer. 8·50—8·60 gotowa 8·40—8·50.

Spirytus 32·50—32·75.

Nafta 23·50—23·75.

Ostatnie wiadomości.

Nat. Ztg. pisze: „Pan Giers był gotów jechać do Włoch przez Wiedeń. Wiedeńscy mężowie stanu z niechęcią patrzeliby na odłożenie zapowiedzianych odwiedzin aż do stycznia, gdyby rozmowy warcyńskie miały ton, któryby się odezwał nieprzyjemnem echem w Wiedniu. Obecnie uspokoili się w Wiedniu, że odłożenie odwiedzin nie mieści w sobie żadnego zaniedbania.“ Z tego komunikatu chcą wnosić, iż p. Giers wyrażał się z pewną rezerwą o Egipcie i Wschodzie.

Rząd austryacko-węgierski postanowił utworzyć nowy pułk wojskowej służby telegraficznej i kolejowej.

Wileński generał-gubernator Totleben, otrzymał 6-miesięczny urlop za granicę dla poratowania zdrowia.

Gołos zamieszcza wiadomość, że ... gubernator Albiedyński domagał się wy... ustawy o księgach ludności, tudzież żądał, aby prowadzący takie książki dostarczali co trzy miesiące metryk w krótkich wypisach z ksiąg prezydentom, burmistrzom i wójtom gmin, a w Warszawie komisarzom policyi. Z żądaniem tem zgadzają się ministrowie spraw wew. i wojny.

Gołos zamieszcza artykuł, o którym podamy bliższą wiadomość. Jest w nim krytyka poglądów rosyjskiego dziennika wychodzącego w Moskwie p. t: *Ruskaja Mysl* o tak zwanym „programie warszawskiej *Prawdy*“. *Gołos* ... nie widzi w tym programie i dziwi się, że go uważają za program młodych.

Prawit. Wiest. donosi: ... w mieście petersburgskim d. 22. b. m. ... zaburzenia. Nieporządki pojawiały się już od początku października, lecz dopiero w dniu oznaczonym przywódcy przez plakaty hektografowane zwołali wielkie zgromadzenie. Zebrała się znaczna liczba studentów z zamiarem wyrażenia współczucia dla studentów uniwersytetu kazańskiego, a zarazem zaprotestowania przeciw postępowaniu swojej zwierzchności. Zgromadzenie było bardzo burzliwe a gdy wszelkie napomnienia ze strony władzy uniwersyteckiej nie pomogły, kurator okręgu naukowego wezwał policyę, która odprowadziła 580 studentów do p...owskiej szkoły wojskowej. Z liczby aresztowanych wypuszczono niebawem 180, z pozostałych zaś zatrzymanych pod strażą czternastu jako głównych agitatorów i sprawców odesłano do miejsc urodzenia. Kurator wraz z zarządem uniwersytetu ma zbadać całą tę historyę. Wydaleniu z uniwersytetu ulegną ci tylko, którzy w zaburzeniach czynny brali udział.

TELEGRAMY „REFORMY“.

(Prywatne.)

Lwów, 25 listopada. Z inicyatywy Koła politycznego, odbyło się wczoraj ... zo poważne zgromadzenie poufne w sprawie wyboru rady miejskiej. Najwybitniejsze osobistości miasta wzięły w niem udział.

Sprawozdawca wydziału Koła p. J. Dobrzański w obszernej, bardzo trafnej mowie uzasadnił ważność wyborów, aby rada lwowska odzyskała dawną powagę zaprzepaszczoną przez mniejszość obecnej rady, występując w sposób kompromitujący. Po dłuższej dyskusyi wybrano komisyę programową, do której weszli: Dobrzański, Bocheński, Zgórski, Sawicki, Piepes, Niemczynowski, Świsterski, Janowski, Roszkowski.

Lwów, 25 listopada. Wydział krajowy zamierza podobno nie obsadzać na razie posady trzeciego dyrektora banku krajowego.

Wiedeń, 25 listopada. *N. F. Presse* donosi, że podróż br. Calice do Wiednia ma na oku sprawę połączeń kolei żelaznych a także sprawy albańskie.

Wiedeń, 25 listopada. O charakterze zaburzeń studenckich w Petersburgu nie ma dotąd dokładnych wiadomości.

Paryż, 25 listopada. Między ministerstwem a komisyą Izby poselskiej, nastąpiło porozumienie na tej zasadzie, iż rząd nie będzie teraz kupował kolei żelaznych, tylko przeprowadzi zniżenie taryf.

Paryż, 25 listopada. *France* donosi, że gambettyści postanowili generała Campenona stawiać jako kandydata na prezydenta. Charakterystycznem znamieniem położenia jest, że wszystkie stronnictwa szukają generałów.

Paryż, 15 listopada. Z królewskiego skarbcu w St. Denis, skradziono 35 sztuk kosztowności. Proces z powodu upadłości Union générale odroczono do 15 grudnia.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 25 listopada. Według *Fremdenblattu* nowy klub Coroniniego, z 23 posłów złożony, ukonstytuje się zaraz po zebraniu Rady państwa i ogłosi program. Nowa partya nie będzie ani ministeryalna ani opozycyjna, i będzie się kierować tylko względem na interes całości państwa. W ekonomicznych sprawach nie będzie rządowi czynić opozycyi, w kwestych narodowych będzie życzenia pojedynczych frakcyj osądzać ze stanowiska słuszności z uwzględnieniem jednolitego charakteru państwa. W sprawach wyznaniowych i szkolnych i w kwestyach ogólnych natury politycznej będzie to stronnictwo konserwatywnem, ale wszelkie reakcyjne i klerykalne tendencye stanowczo odeprze.

Berlin, 25 listopada. *Nord D. All. Ztg.* pisze, że nie da sobie wytłomaczyć, iż ostatnie artykuły rzymskich dzienników klerykalnych wskazują na istnienie rozmaitych kierunków w Watykanie. Byłoby rzeczą godną pożałowania, gdyby prąd panujący zgadzał się z poglądami Winthorsta. Porozumienie nie miałoby widoków powodzenia, gdyby spór kościelny i sprawa hanowerska zbiegły się razem, i gdyby jedno bez drugiego trudnem było do rozwiązania.

Paryż, 25 listopada. Dziennik *Union* ogłasza okólnik papieski w sprawie procesu Martinuceciego. Okólnik oświadcza, iż wyrok trybunału rzymskiego jest wdarciem się w sferę działania Watykanu i obrazą samego papieża, wreszcie protestuje przeciw naruszeniu nietykalności zwierzchniczych praw papieża.

Paryż, 25 listopada. W komisyi kolejowej oświadczył minister, iż życzeniem rządu jest raczej wejść w układy z towarzystwami kolejowemi o zniżenie taryfy i uzyskanie innych korzyści, aniżeli przejąć koleje na skarb państwa. Komitet ściślejszy oświadczył się następnie jednogłośnie przeciw upaństwowieniu kolei.

Paryż, 25 listopada. W katedrze Saint-Denis skradziono 33 kosztownych przedmiotów, między temi 6 kielichów i 2 monstrancye. Ogólną wartość rzeczy skradzionych obliczają na 100,000 fr.

Frankfurt, 25 listopada. Men wezbrał gwałtownie, kolej nadbrzeżna zalana. Również i w Renie poziom wody wzrasta z nadzwyczajną szybkością.

Londyn, 24 listopada. W Izbie złożono ze strony rządu oświadczenie, iż wiadomość, jakoby Włochy wystąpić miały z projektem zwołania wspólnej konferencyi, jest nieuzasadnioną.

Na życzenie rządu angielskiego do korpusu policyi egipskiej nie będą przyjmowani Albańczycy. Zapowiedziano również, iż żądanie nowego kredytu dla pokrycia wyprawy egipskiej jest niepotrzebnem, gdyż skarb państwa rozporządza dostatecznemi środkami.

Odpowiadając Lawsonowi, oświadcza Gladstone, iż nie może żadnego pewnego dnia oznaczyć, w którym postawiony ma być wniosek udzielenia wotum nagany rządowi. Rozprawy w tym przedmiocie są obecnie w ogóle niekorzystne, Lawson może zatem zaczekać do przyszłej sesyi. Układ z Egiptem nie jest jeszcze zawarty, nie poczyniono też żadnych jeszcze stanowczych kroków do zawarcia układów z innemi mocarstwami, ani też kwestya zwołania wspólnej konferencyi nie została dotąd poruszoną. Izba odrzuciła bez głosowania wniosek Yorkes'a o odroczenie Izby. Lawson zapytuje, czy prawdą jest, iż rząd egipski oświadczył się z gotowością pozostawienia rządowi angielskiemu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi, czy dowody zebrane na podstawie zeznań świadków dostateczne są do oskarżenia Arabiego paszy. Dilke odpowiada, iż nikt nie może znać zamiarów rządu egipskiego, dotąd jednak do rządu angielskiego nie nadeszło żadne podobne oświadczenie. W Izbie toczą się dalej rozprawy nad regulaminem parlamentarnym.

Londyn, 25 listopada. Minister wojny Childers odjeżdża jutro na kontynent dla poratowania zdrowia nadwątlonego mozolną pracą.

Londyn, 25 listopada. Parowiec „Winton“ z dwoma łodziami przeznaczonemi do połowu wielorybów w drodze z Rotterdamu do Odessy przybył 17 b. m. do portu Argenton. W porcie rozbiły się obiedwie łodzie, znajdowało się na nich 28 ludzi służby okrętowej „Wintona“. Wszyscy, z wyjątkiem jednego, utonęli.

Londyn, 25 listopada. Most kolejowy na linii Londyn-Chatam-Dover załamał się dzisiaj. Siedmiu robotników zabitych — wielu innych mniej lub więcej ciężko rannych. Komunikacya z kontynentem w tym miejscu chwilowo przerwana.

Bukareszt, 25 listopada. Posiedzenie Izby deputowanych. Podczas rozprawy nad adresem poruszył Kogolniceano kwestyę następstwa tronu, i żądał, aby następca tronu stale zamieszkał w kraju. Bratiano odpowiada, że kwestya następstwa tronu jest już stanowczo załatwiona. Książe Leopold Hohenzollern zrzekł się korony rumuńskiej na rzecz najstarszego syna, który stały ma zamiar zamieszkać w Rumunii, a tylko choroba matki jego nie pozwoliła mu dotąd zamiaru tego wykonać. Izba uchwaliła, aby do adresu dołączyć słowa: niech żyje dynastya!

Kair, 25 listopada. Agencya Reutera donosi: Według wiadomości pochodzących z dobrego źródła, oświadczył lord Dufferin kedywowi, iż należy koniecznie przyspieszyć utworzenie egipskiej żandarmeryi, aby można było wycofać pewną część wojsk angielskich. Sądy wojenne zawieszono aż do nadejścia postanowienia w tej mierze W. Brytanii. Arabi pasza zapewnia, iż wysłał Sulejmana beja do Aleksandryi, aby stłumił pożar, jaki powstał wskutek rzucania pocisków przez Anglików. Sulejman atoli musiał ustąpić z powodu wznowienia bombardowania. Borelli bej twierdzi jednak, iż wtedy bombardowanie całkiem już ustało.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 25 listopada 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76.25	76·20
„ srebrna „	77·—	76·95
„ złota „	94·20	94·10
6% Węg. „ „	116 50	118·40
Losy z r. 1860	139·—	130·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	829·—	830·—
„ kredytowe	289·80	290 70
Londyn	119·—	119·05
Dukat	5·66	5·66
Napoleondor	9·46	9·46
Lombardy	136·25	136·20
Losy z r. 1864	172·75	172·75
Akcye Karola Ludwika	305·50	306·50
„ Lwowsko-Czerniow.	167·50	168·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	159·—	159.—
„ Anglo Banku	121·25	122·—
5% Obligacye Indemn. gal	99·—	98·—
Losy premiowe węg.	116·50	117·—
Akcye Koszycko-Bogum.	144·—	144·75
„ Północno zachodnie	200·50	201·75
6% Listy hipoteczne	100·50	100·50
Marka	58·40	58·40
Ruble papierowe	116·25	116·50
4% Renta złota węg.	85·10	85·20
5% Austr. Renta pap. nowa	91·30	91·55
Akcye Siedmiogrodzkie	158·25	168·—
Berlin d. 25 listopada 1882.		
Wiedeń	170·85	170·35
Banknoty	171·05	170·50
Warszawa	199·30	200·50
Ruble	199·95	201·15
5% Listy zast. król. polsk.	61·40	61·75
4% „ likwidacyjne	53·20	53·80
Akcye Karola Ludwika	131·50	132·50
„ kredytowe	497.50	504·—

Usposobienie giełdy stałe.

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

%			płacą	żądają
	Kraków, dnia 25/11.			
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	116 50	117 25
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 25	58 75
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 60	5 65
	20-to Frankówka złota		9 45	9 50
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł	98 25	99 25
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		97 75	98 50
4	„ „ „ „ „		90 —	91 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.		100 75	101 75
5	„ „ „ „ z premią 10%		100 50	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 25	98 25
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		100 50	101 50
6	„ „ „ „ „ „ 18 „		— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	98 50	99 25
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	86 50	87 —
	Lwów, dnia 24/11.			
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	303 —	307 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 —	98 50
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	90 —	91 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	101 —	101 75
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	101 75	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ „ 100	97 25	98 25
6	„ „ Banku włościań.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		98 50	99 25
	Wiedeń, dnia 24/11.			
	OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.			
4⅕	Renta austr. papierowa	za złr. 100	76 05	76 20
4⅕	„ „ srebrna	„ „ 100	76 75	76 90
4	„ „ złota	„ „ 100	93 90	94 05
5	„ „ pap. nowa	„ „ 100	90 75	90 90

%			płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	113 —	118 50
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	130 10	130 60
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	135 50	136 25
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	170 90	171 30
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	170 50	172 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	za sztukę 1	40 —	42 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	144 50	145 50
	OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.			
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	118 45	118 65
4	„ „	„ „ 100	84 75	84 90
5	„ pap.	„ „ 100	83 70	83 90
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	115 75	116 20
—	„ „ po 50 złr.	„ „ 100	115 —	115 50
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	108 50	108 80
	OBLIGI INDEMNIZACYJNE.			
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	100 —	101 —
5	Obligacye indemnizac. Galicyj.	„ „ 100	98 —	98 50
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	98 50	99 50
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	99 25	100 —
	RÓŻNE INNE POŻYCZKI.			
5	Losy Dunaju Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	115 —	115 50
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	102 25	103 —
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	33 50	34 —
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	24 50	25 —
	LISTY ZASTAWNE.			
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	118 75	119 25
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	99 75	100 —
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	101 —	101 50
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	101 —	101 40
5	„ „ „ „	„ „ 100	— —	98 90
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	102 —	102 50
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	— —	91 50
5	„ „ „ „ „ „	„ „ 100	98 —	98 75

%			płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	101 50	102 —
6	„ „ „ 15-letnie	„ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	93 25	93 75
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 —	100 15
4½	„ „ „ „	„ „ 100	99 85	100 —
4	„ „ „ „	„ „ 100	93 80	94 —
	OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.			
5	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	94 —	94 50
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	105 75	106 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	99 75	100 25
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr.	„ „ 100	96 —	96 50
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	93 25	93 75
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	— —	95 —
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	99 20	99 40
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr.	„ „ 100	91 —	91 50
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	133 50	134 25
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	92 50	93 —
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	90 50	91 —
	L O S Y.			
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr.	za sztukę	173 50	174 —
—	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	37 75	38 50
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	109 —	109 50
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	22 75	23 50
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	20 50	21 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„ „	— —	39 50
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	35 25	35 75
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	„ „	12 50	13 —
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	18 75	19 25
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	51 50	52 50
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	24 —	25 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k.	„ „	46 50	47 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	63 —	64 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	27 75	28 50
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k.	„ „	38 75	39 25
	AKCYE BANKOWE.			
5	Anglobank	na 120 złr.	119 —	119 50
5	Bankverein Wiener.	na 100 złr.	109 —	109 50

%			płacą	żądają
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	229 —	229 50
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	285 90	286 20
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	276 25	277 50
5	Hipeteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	830 —	832 —
5	Unionbank	na 100 złr.	114 —	114 50
	AKCYE KOLEJOWE.			
bez %	Albrechta	na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume	na 200 „	166 50	167 50
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2683 —	2693 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	193 —	194 50
5	Karola Ludwika	na 210 „	307 —	307 50
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	143 75	145 —
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	166 50	167 —
bez %	Morawsko-szlązkie centr.		21 —	21 50
bez %	Prag Duxer		50 50	51 —
5	Rudolfa	na 200 złr.	164 25	165 —
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	158 —	158 50
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	345 50	346 —
5	Lombardy (Sudbahn)	na 200 „	135 50	136 —
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	158 50	159 50
5	Nordosty	na 200 „	157 75	158 50
	WALUTY.			
	Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 65	5 66
	20-to Frankówki	„ „	9 47	9 48
	20-to Markówka	„ „	11 63	11 70
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 76	9 [illegible]
	Funty szterlingi	„ „	11 89	11 93
	Tureckie liry złote	„ „	10 78	[illegible] 80
	Banknoty włoskie	„ „	46 90	47 —
	Ruble papierowe	„ „	116 [illegible]	116 50
	Warszawa, dnia 2/11.			
5%	Listy zast. nowe r. 1869		98 50	99 —
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	86 50	86 70
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	93 60
	„ „ „ „ IIa „		— —	92 —
	„ „ „		— —	89 7